

Patrycja MIKULSKA

DOM ISTOTY ROZUMNEJ

Tytuł niniejszego eseju wydaje się zawierać tautologię. Pojęcie domu z konieczności wiąże się bowiem z rozumnością; jedynie o człowieku, czyli o istocie rozumnej, możemy powiedzieć, że buduje domy – czy to w sensie budowli, czy też, szerzej, miejsc, w których czuje się „u siebie”. Mówiąc słowami zmarłego niedawno brytyjskiego filozofa Rogera Scrutona, budowanie domu, czyli wysiłek „dopasowania otoczenia do własnych potrzeb i siebie do otoczenia jest prawdopodobnie czymś uniwersalnie ludzkim”¹.

W twórczości Scrutona dom, rozumiany również bardzo szeroko, jako cała nasza planeta, stanowi temat szczególnie ważny: podejmował go wielokrotnie w swoich dziełach, ale także poprzez różnego rodzaju działania, na przykład pełniąc funkcje społeczne i publiczne². Scurton, chociaż uważał zdolność budowania domu za swoiście ludzkie uniwersale, wskazywał również, że budowanie faktycznie racjonalne, godne istoty rozumnej, nie jest zadaniem łatwym – i to nie przede wszystkim w sensie „technicznym”, lecz moralnym, a także ze względu na nasze zobowiązanie wobec wartości, jaką jest piękno.

Centralne miejsce motywu domu w twórczości brytyjskiego autora rozpoznaje Alicja Gescinska: „Filozofia Scrutona stanowi próbę walki z wrogami domu, a konserwatyzm, przynajmniej w wersji, jaką proponował Scruton, jest filozofią domu”³. Gescinska uważa pojęcie domu za wspólny motyw jego prac filozoficznych i literackich⁴, a sam filozof potwierdza jej diagnozę, dodając: „Jedne i drugie powinny być postrzegane jako sposoby zrozumienia pojęcia, które stanowi podstawę mojego dualizmu teoriopoznawczego – pojęcia osoby”⁵.

¹ R. S c r u t o n, *Piękno. Krótkie wprowadzenie*, tłum. S. Krawczyk, A. Rejniak-Majewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2018, s. 82.

² Scruton pełnił na przykład funkcję przewodniczącego komisji do spraw budownictwa „Building Better, Building Beautiful” przy rządzie Wielkiej Brytanii.

³ A. G e s c i n s k a, *A Home of One's Own: The Philosophy in Roger Scruton's Literary Writings*, „Philosophy” 94(2019) nr 3, s. 447. Jeśli nie podano inaczej, tłumaczenie fragmentów obcojęzycznych – P.M.

⁴ Artykuł Gescinskiej poświęcony jest obecności tematu domu w powieściach Scrutona, a także w sytuującej się na pograniczu literatury i filozofii książce *Dialogi ksantypiczne* (zob. R. S c r u t o n, *Dialogi ksantypiczne*, tłum. W. Nowicki, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2005); rozważania dotyczące tej ostatniej pozycji wydają się szczególnie interesujące.

⁵ R. S c r u t o n, *Things as They Seem*, „Philosophia” 94(2019) nr 3, s. 468. Tekst ten zawiera odpowiedź filozofa na pięć artykułów dotyczących różnych aspektów jego myśli, zamieszczonych w tym samym tomie czasopisma „Philosophia”.

Dualizm Scrutona wyraża się w przekonaniu, że język, którym się posługujemy, opisując człowieka jako osobę, czyli jako kogoś, o kim można powiedzieć na przykład, że podejmuje decyzję lub przyjmuje odpowiedzialność, jest niewspółmierny do języka stosowanego w opisie człowieka, gdzie decyzję czy odpowiedzialność opisuje się za pomocą kategorii przyczynowych z zakresu neuronauk⁶.

Budowanie domu jest oczywiście przedstawiane przez myśliciela w pierwszym z tych dwóch języków – w języku filozofii zainspirowanej poglądami Immanuela Kanta. Scruton bowiem istotną rolę w tworzeniu miejsc, w których człowiek czuje się „u siebie”, przypisuje osądowi estetycznemu i – podobnie jak Kant – nie uważa, że zdolność do takiego osądu, osądu o pięknie, przysługuje jedynie nielicznym, „wybranim”, koneserom bądź twórcom sztuki czy architektury, ale uznaje ją za uniwersalną cechę istoty rozumnej. Różni się jednak od Kanta w wyborze paradygmatycznego przedmiotu, którego ów osąd dotyczy. Kant za taki przedmiot, wzbudzający spontaniczny i bezinteresowny zachwyt, uznał przyrodę⁷, Scruton zaś – wytwory człowieka. I chociaż brytyjski filozof często wypowiadał się również o wybitnych dziełach sztuki, to podejmując tematykę domu, posługiwał się częściej pojęciem „piękna codziennego”⁸.

W wyjaśnianiu tego pojęcia, Scruton korzysta z „pomocy”⁹ Ludwiga Wittgensteina – nie odwołuje się jednak do jego surowych poglądów na sztukę, która miała bezkompromisowo odrzucać wszelką ozdobność i sentymentalizm i „śledzić kondycję ludzką spojrzeniem ze stali”¹⁰, lecz jego analizami paradygmatycznych sytuacji, w których wydawany jest sąd estetyczny. Wittgenstein odnajdywał takie sytuacje na przykład w pracy krawca czy stolarza¹¹ oraz w ich dążeniu, by to, co robią, wyglądało dobrze i było wykonane tak jak trzeba, właściwie.

Scruton szczególnie chętnie posługuje się tym ostatnim przykładem: opisuje deliberację stolarza, na przykład montującego drzwi, który nieustannie ocenia swoją pracę i dokonuje estetycznych wyborów. „Oceny te – pisze filozof – nie mają żadnego celu użytkowego, ale mimo wszystko są racjonalne. Mogą być pierwszym krokiem w dialogu, w którym porównuje się i omawia alternatywne rozwiązania. Dialog ten dotyczy kwestii dopasowania i upragnionej harmonii przy wykonywaniu zwyczajnych, codziennych zadań”¹².

Pytania, z którymi mierzą się krawiec i stolarz (a także ogrodnik czy gospodarz nakrywający do stołu oraz jego goście, którzy zastanawiają się, jak powinni się ubrać na przyjęcie), oraz oceny, które wydają, są – zdaniem Scrutona – sądami o pięknie, nie zaś o użyteczności (zapewne każdy mógłby bez trudu wskazać przedmioty lub miejsca, które są użyteczne, a jednocześnie pozbawione wartości estetycznych). Nie oznacza to

⁶ Por. tamże, s. 462n.

⁷ Por. np. I. K a n t, *Dzieła zebrane*, t. 4, *Krytyka władzy sądzenia*, tłum. M. Żelazny, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2014, s. 115n.

⁸ Por. np. T e n ż e, *Piękno*, s. 81-95.

⁹ Zob. T e n ż e, *A Bit of Help from Wittgenstein*, „British Journal of Aesthetics” 51(2011) nr 3, s. 309-319.

¹⁰ Tamże, s. 309.

¹¹ Scruton przywołuje *Lectures and Conversations on Aesthetics, Psychology, and Religious Belief* (por. L. W i t t g e n s t e i n, *Lectures and Conversations on Aesthetics, Psychology, and Religious Belief*, red. C. Barrett, Basil Blackwell, Oxford 1966, 5, 13; 13, 9).

¹² T e n ż e, *Piękno*, s. 83.

jednak, że nie spełniają one żadnej funkcji, że nie są ważne. Przeciwnie, „piękno ma znaczenie” (ang. *beauty matters*) – stwierdzenie to jest jednym z „haseł” powtarzanych i uzasadnianych w wielu pracach filozofa¹³ – a zdolność dostrzegania piękna i jego tworzenia jest dla nas, istot rozumnych, równie ważna, jak zdolność poznawania faktów czy wydawania sądów moralnych.

Twierdząc, że dokonywane w codziennym życiu wybory estetyczne stają się początkiem dialogu, Scruton uznaje piękno za jedno z istotnych „narzędzi” wykorzystywanych „w naszych strategiach budowania wzajemnej zgody, jedną z wartości, dzięki którym budujemy dający nam pociechę świat”¹⁴. „Krótko mówiąc – podsumowuje filozof – piękno jest częścią budowania domu”¹⁵. Odnosząc się zaś do funkcji wartości estetycznych w architekturze, podkreśla, że należy dbać o to, by każdy nowy budynek spełniał podstawowy warunek harmonii, by okazał się „pasującym członkiem wspólnoty sąsiadów”¹⁶, i dodaje: „Budynki muszą do siebie pasować, stać odpowiednio obok siebie; podlegają regule dobrych manier tak samo jak ludzie”¹⁷. Filozof dostrzega oczywiście, że tak rozumiana rola piękna wymaga swoistej otwartości, powściągliwości czy nawet pokory: by piękno mogło stać się narzędziem porozumienia, człowiek powinien być gotów do negocjacji i dostosowywania się, nie zaś dążyć przede wszystkim do wyrażenia siebie; powinien też troszczyć się o kształcenie smaku.

Zapewne niektórzy czytelnicy odnajdą w swoim otoczeniu przykłady rozumienia domu i jego tworzenia w sposób opisywany i postulowany przez brytyjskiego filozofa – czyli zgodny z naturą istot rozumnych. Inni, rozglądając się wokół siebie, uznają, że Scruton musiał ulec zwodniczemu urokowi myślenia utopijnego, środowisko bowiem, w którym żyją, tworzone jest raczej według zasady „o gustach nie należy dyskutować”, jako realizacja czyjejś indywidualnej wizji, niedopuszczająca dialogu, jako wynik podejścia czysto merkantylnego czy nawet „zawieruchy dziejów” albo czystego przypadku (nie zaś kierującej się sądami o pięknie istoty rozumnej).

W sposobie myślenia Scrutona utopijne może wydawać się już przekonanie, że piękno może stanowić podstawę porozumienia między jednostkami o różnej wrażliwości i upodobaniach, nie zaś przede wszystkim przedmiot niezgody, czy wręcz walki między nimi.

Myśliciel trwał jednak w przekonaniu o jednającej i jednoczącej roli piękna oraz o tym, że człowiek z natury dąży do zgody, chociaż faktycznie angażował się w liczne i niekiedy gwałtowne spory dotyczące różnych aspektów jego działalności filozoficznej i praktycznej¹⁸. Jak gorzko napisał w jednym ze swoich ostatnich tekstów, podjęte przez niego próby przemyślenia podstaw porządku społecznego i politycznego w duchu intelektualnego konserwatyzmu nie zyskały mu powszechnej sympatii: „Stwierdzenie, że byłem atakowany bardziej niż jakikolwiek inny żyjący filozof – w większości przez tych, którzy ani nie przeczytali tego, co napisałem, a nie zrozumieli, o czym piszę – nie

¹³ Zob. np. t e n z e, *Why Beauty Matters*, „The Monist” 101(2018) nr 1, s. 9-16.

¹⁴ T e n z e, *Zielona filozofia. Jak poważnie myśleć o naszej planecie*, tłum. J. Grzegorzczak, R.P. Wierchosławski, Zysk i S-ka, Poznań 2017, s. 251.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, s. 261.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Por. S c r u t o n, *Things as They Seem*, s. 471.

jest przesadą”¹⁹. Z drugiej strony, nie brakowało mu również zwolenników i przyjaciół na całym świecie, także w Polsce²⁰ – gdzie ukazały się przekłady wielu jego prac.

Niezależnie jednak od tego, czy zgadzamy się z Rogerem Scrutonem w takiej czy innej sprawie, na przykład, czy podzielamy jego konserwatyzm, wrogość wobec architektury modernistycznej bądź opinię o Unii Europejskiej²¹, być może warto przemyśleć – niejako przekraczając spory filozoficzne, ideologiczne czy polityczne – jego wyjaśnienie pojęcia ojkofilii, czyli miłości do domu, do tego co rodzime, którym posługiwał się w książce *Zielona filozofia. Jak poważnie myśleć o naszej planecie*: „Ojkofilia rodzi się z naszej potrzeby bezpieczeństwa i troski, którą otaczamy podopiecznych, ale bardziej tajemniczymi i mniej egoistycznymi sposobami przenosi się na całe nasze otoczenie. Jest to wezwanie do odpowiedzialności i krytyka kalkulacji. Nakazuje nam, abyśmy kochali, a nie wykorzystywali; szanowali, a nie wyzyskiwali. Zachęca nas do patrzenia na rzeczy w naszym «domowym krajobrazie» tak, jak patrzymy na osoby, nie jak na środki tylko, ale jak na cele same w sobie”²². Takie rozumienie miłości do domu powinno być – zdaniem filozofa – podstawą racjonalnej troski o całe nasze wspólne środowisko oraz punktem wyjścia działań, które mogłyby je skutecznie chronić.

Miłość człowieka do jego domu okazuje się – w ujęciu Scrutona – czymś uniwersalnym: sposobem odnoszenia się istoty rozumnej do jej szczególnego miejsca w świecie, sposobem, który istota taka mogłaby chcieć uczynić treścią powszechnie obowiązującego prawa.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Znane jest zainteresowanie Scrutona opozycją demokratyczną w krajach Europy Środkowej (zob. np. t e n ż e, *The New Right in Europe I: Czechoslovakia*, „Political Studies” 36(1988) nr 3, s. 449-462; t e n ż e, *The New Right in Europe II: Poland and Hungary*, „Political Studies” 36(1988) nr 4, s. 638-652). W roku 2019 filozof otrzymał Order Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

²¹ Zob. np. *On Beauty and Power: Sir Roger Scruton Interviewed by Mikołaj Sławkowski-Rode*, „Eidos: A Journal for Philosophy of Culture” 2(2018) nr 1(3), s. 109-111 (<http://eidos.uw.edu.pl/of-beauty-and-power/>).

²² S c r u t o n, *Zielona filozofia. Jak poważnie myśleć o naszej planecie*, s. 243.